Rok VI. Nr. 122 Sosnowiec, wtorek 5 maja 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Wielkie spustoszenia i szkody wyrządziła powódź w Wileńszczyźnie.

7 milj. strat. — Druja pod wodą. — Tyfus.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało z urzędu wojewódzkiego w Wilnie szczegółowe sprawozdanie o rozmiarach i skutkach powodzi w Wileńszczyźnie.

Straty wyrządzone przez powódź sięgają 7 miljonów zł.

Mniej więcej połowa strat przypada na osoby prywatne. Woda zalała i częściowo zniszczyła 2730 domów.

Ewakuowano 16.000 osób. Wskutek zamólenia wodą pól, zasiewy zostały zupełnie zniszczone. Najbardziej ucierpiały powiaty: brasławski, dziśnieński i oszmański.

W samem Wilnie doznały największego zniszczenia ulice nadbrzeżne.

Ustępujące wody zalały Druję. Całe miasto znajduje się pod wodą. Na 550 budynków 290 znajduje się jeszcze w wodzie, która stopniowo opada.

W mieście wybuchła epidemja tyfusu, na którą to chorobę zapadło 24 osoby.

Druga sesja nadzwyczajna sejmu

będzie zwołana w końcu maja.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Z kół zbliżonych do rządu informują dziś, że decyzja otwarcia drugiej sesji nadzwyczajnej sejmu już zapadła.

Sesja ta zostanie zwołana zaraz po Zielonych Świętach, t. j. 26, albo 27 bm. Potrwa ona 3 tygodnie.

Tematem obrad, prócz pragmatyki urzędniczej, będzie tak zw. mała ustawa samorządowa oraz kilka nowych projektów podatkowych, opracowanych przez ministerjum skarbu.

—o—

KIEPURA W SANATORJUM.

WIEDEŃ, 4. 5. „Der Morgen" donosi z Budapesztu, że przesadne pogłoski o ciężkiej chorobie Jana Kiepury nie sprawdziły się.

Z sanatorjum w Schwaben donoszą, że artysta polski znajduje się już w stanie rekonwalescencji i za kilka dni opuści sanatorjum.

DWA NOWE STATKI DLA TRANSPORTU WĘGLA NA EKSPORT.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Zakupiono dwa nowe statki, przeznaczone dla transportu na eksport węgla polskiego.

Statki te pozostaną do dyspozycji „żeglugi polskiej".

TRAGICZNA PRZEJAŻDŻKA PO JEZIORZE.

10 młodzieńców zginęło w falach.

BERLIN, 4. 5. Donoszą tu o tragicznej katastrofie, jaka się wydarzyła wczoraj na jeziorze Bodeńskim.

Członkowie Marineverein z Friedrichshafen w liczbie 11 przeważnie młodzieńcy poniżej 20 lat, wyjechali kutrem na jezioro, aby dotrzeć do brzegu szwajcarskiego.

Gdy znaleźli się w połowie jeziora, wysoka fala zalała kuter i wszyscy uczestnicy wpadli do wody. 10 utonęło natychmiast, 11-go, który kurczowo przez dłuższy czas trzymał się wywróconego do góry dnem kutra, wyratował statek „Rohrschach", zdążający do Lindau.

ZATORY W PRZEMYŚLE budowlanym w Łodzi.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Donoszą z Łodzi, że wybuchł tam zatarg w przemyśle budowlanym na tle 15-procentowego dodatku. Związki grożą strajkiem.

OGÓLNO POLSKI ZJAZD INSTYTUCYJ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Związek polskich instytucyj oszczędnościowych zwołuje na dzień 28 czerwca b. r. ogólnopolski zjazd do Warszawy, połączony z wystawą oszczędnościową.

W zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich miast w Polsce, reprezentujący instytucje oszczędnościowe.

30 MIL. ZŁ. WYNOSI RATA POŻYCZKI ULENOWSKIEJ NA BUDOWĘ WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) W b. mies. bank gospodarstwa krajowego płacić będzie kolejną ratę pożyczki ulenowskiej, zaciągniętej na budowę kanalizacji i wodociągów dla poszczególnych mist.

Rata ta wynosi 30 miljonów zł.

WIELOPOLSKA I STPICZYŃSKI SKAZANI NA MIESIĄC WIĘZIENIA

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Sąd okręgowy rozpatrywał dziś sprawę literatki p. Wielopolskiej i red. Stpiczyńskiego, oskarżonych o drukowanie w prasie artykułów o gospodarce niektórych miast.

Sąd wydał wyrok skazający oboje po miesiącu więzienia.

B. DYR. P. W. K. W POZNANIU DR. WACHOWIAK U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki przyjął dziś na specjalnej audjencji b. dyr. powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu dr. Wachowiaka, który wręczył p. prezydentowi album pamiątkowy z wystawy krajowej.

ZADŁUŻENIA WEKSLOWE SAMORZĄDÓW MIEJSKICH W POLSCE SIĘGAJĄ 65 MIL. ZŁOTYCH.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Według obliczeń związku miast polskich zadłużenia wekslowe samorządów miejskich wraz z zobowiązaniami B. G. K. sięgają sumy 65 miljonów złotych.

Tajemnicze masowe zatrucie robotników.

Czyżby przypadkowe odkrycie fabryki gazów trujących?

BERLIN, 4. 5. — O tajemniczej katastrofie masowego zatrucia robotników w fabryce cyny w Wilhelmsburgu koło Harburga, przedostają się na łamy prasy coraz to nowe szczegóły.

Przedewszystkiem okazuje się, że katastrofę, która wydarzyła się w czwartek,

usiłowano zatuszować.

Liczba śmiertelnych ofiar zatrucia wzrasta i wynosi obecnie już 6. Godziny siódmego robotnika są policzone, stan dwu jest również bardzo ciężki, 5 osób które pracowały w tym samym oddziale ,gdzie nastąpiła katastrofa, znajduje się pod obserwacją lekarzy.

Ofiar będzie niewątpliwie więcej, ponieważ skutki zatrucia, zależnie od swego stopnia, nie są natychmiastowe, aczkolwiek

powodują śmierć.

Bliższe szczegóły katastrofy są nieznane. Twierdzi się, że wypadek spowodowało oblanie wodą jakiegoś preparatu cynowego. Śmierć robotników nastąpiła wskutek działania arsenowodoru.

W ciągu kilku dni, jakie upłynęły od chwili katastrofy, najtęższi chemicy niemieccy napróżno usiłowali spowodować takie same warunki, wśród których nastąpiło wywiązanie się śmiertelnego gazu.

Prof. Haberkamp przez cały dzień wczorajszy robił doświadczenia i ten sam preparat cynowy kropił wodą, nie uzyskując pożądanych skutków.

Istnieje przypuszczenie, że reakcja miała przebieg dzięki jakimś specjalnym warunkom.

Takie są zapewnienia oficjalne, możliwem jest jednak, że wstrząsająca katastrofa,

żywo przypominająca historję fosgenu w Hamburgu,

umożliwiła tylko wpadnięcie na ślad nowej tajnej fabryki gazów trujących.

Uderza fakt, że policja obłożyła aresztem preparaty używane w fabryce jak i aparaty, nie dopuszczając do nich nikogo.

B. poseł Kwiatkowski skazany na 15 mies. więzienia

WEJHEROWO, 4. 5. (wł.) Dziś odbył się tu w sądzie okręgowym proces przeciwko b. posłowi Kwiatkowskiemu i jego synowi. Sąd uznał winnym Kwiatkowskiego w 7 wypadkach i skazał go na łączną karę 15 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Syn Kwiatkowskiego skazany został na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Śmiały napad bandycki na autobus pod Łodzią.

ŁÓDŹ, 4. 5. (wł.) Na autobus, zdążający z Łodzi do Pabjanic, dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego.

Kilku bandytów obrzuciło autobus kamieniami, a następnie dało salwę rewolwerową.

Z autobusu posypały się również kule.

Kilku pasażerów dało kilkanaście strzałów.

Wobec zdecydowanego stanowiska pasażerów, bandyci zbiegli.

Skutek strzelaniny okazał się fatalny. 5 osób w autobusie odniosło rany.

Policja zarządziła obławę

TAJEMNICZA RADJOSTACJA IM. KUTIEPOWA.

Carskie hymny rozbrzmiewają w głośnikach czekistów.

CHARBIN, 4. 5. Pismo „Zaria" podaje ciekawe szczegóły, dotyczące działalności tajemniczej radjostacji im. Kutiepowa, głos której można słyszeć na całem terytorjum Dalekiego Wschodu i nawet w europejskiej części ZSRR.

Stacja ta posiada długość fal 42 metry i rozpoczyna swój program o godz. 14-ej we wtorki, czwartki i niedziele. Program zawsze zaczyna się od marszu Preobrażeńskiego i kończy się hymnem „Kol sławien".

Speaker wygłasza informacyjno-propagandowe przemówienia, obliczone na audytorjum armji czerwonej i nawołujące ludność oraz wojsko ZSRR. do powstania zbrojnego przeciwko czerwonym tyranom. W przerwach między nadawaniem materjału propagandowego odbywa się część koncertowa, składająca się z rosyjskich pieśni, romansów, oraz wyjątków z oper.

Swoje wystąpienia speaker tajemniczej stacji rozpoczyna zwykle temi słowami: „Moskwa, Moskwa, czy słyszysz. Stalin, słyszysz, Woroszyłow, Budiennyj, czy słyszysz? Wiem, że słyszycie, ale boicie się odezwać, wiem, że słyszycie mnie i wszyscy komuniści, czekiści, czekacie i boicie się mego wystąpienia i t. d.

Działalność tej stacji wprowadza bolszewików w pasję, lecz wszystkie próby odnalezienia tej stacji nie dały żadnych skutków.

„Dyktator" Korfanty i trzecie powstanie śląskie.

Społeczeństwo polskie, w znacznej swej większości, jeśli chodzi o trzecie powstanie na Górnym Śląsku, wiąże je ściśle z nazwiskiem Korfantego. Opinja przypisuje mu zasługę zorganizowania tego ruchu zbrojnego, na którego czele sam stanął, jako dyktator.

Przeświadczenie takie jest błędne i zupełnie niezasłużenie wieńczy stronie p. Korfantego w laury przywódcy walki zbrojnej o wolność Śląska.

P. Korfanty przeciwny był zawsze wszelkim dążeniom do zbrojnego zorganizowania mas śląskich, co najwyżej zezwalał na tworzenie bojówek, ochraniających wiece i zebrania.

Zapatrzony w swoje kombinacje polityczne, sądził, że targami i zabiegami dyplomatycznemi zdoła osiągnąć to, co wreszcie ceną krwi i wielu istnień ludzkich po ciężkiej walce zdobyte zostało.

Krwawe rządu kata Hörsinga na Śląsku doprowadziły do wybuchu pierwszego powstania, kierowanego przez śląską O. W. w 1919 roku.

P. Korfanty przyleciał natychmiast z Poznania do Sosnowca i powstanie sparaliżował.

Wybuchło ono wprawdzie w dwa miesiące później, ale traktat wersalski był już podpisany i rozpaczliwy ten odruch ludu śląskiego nie mógł już zaważyć na szali wypadków.

Na stanowisku komisarza plebiscytowego rządu polskiego, p. Korfanty utrudniał pracę organizacji wojskowej, nie interesował się zupełnie jej planami i ustosunkował się nieprzychylnie do jej kierowników.

Organizacja tworzyła się i rosła w siły poza p. Korfantym.

Jeszcze przed plebiscytem, kiedy niemcy fałszowali listy głosujących, wpisując nań setki tysięcy emigrantów, organizacja wojskowa domagała się protestu przeciwko tego rodzaju metodom. Proponowano wówczas p. Korfantemu ruch zbrojny, ale nie chciał o tem słyszeć.

„Emigranci" z Niemiec przyjechali i zniekształcili i wypaczyli wynik plebiscytu.

P. Korfanty począł się niepokoić dopiero wtedy, kiedy zaczęły nadchodzić niepomyślne wieści o decyzjach rady najwyższej w Paryżu.

Wojewoda Grażyński, w swoich wspomnieniach, drukowanych częściowo w „Jednodniówce", wydanej obecnie z okazji 10-lecia powstania, podaje treść rewelacyjnej, a nieznanej społeczeństwu zupełnie rozmowy z p. Korfantym.

Działo się to dnia 1 maja 1920 roku. Wojewoda Grażyński wówczas kierownik organizacyjny ruchu wojskowego, wezwany został przez p. Korfantego.

P. Korfanty oświadczył, że otrzymał złe wieści o podziale terenu i jako protest postanawia ogłosić strajk generalny. Uważa jednak, że to nie wystarczy.

Na to p. Grażyński odpowiedział, że organizacja wojskowa wyznaczyła termin wybuchu powstania z 2 na 3 maja i nic nie jest w stanie decyzji tej zmienić.

P. Korfanty zgodził się na „ruch zbrojny", miał tylko wątpliwości, czy organizacja opanuje okręg przemysłowy i utrzyma go przez 24 godziny.

P. Grażyński uspokoił obawy p. Korfantego i zapewnił go, że O. W. może opanować cały teren polski i utrzymać tak długo, jak długo będzie potrzeba.

Ustalono następnie, że p. Korfanty złoży urząd komisarza plejeszcze, czy powstania nie należarem.

P. Korfanty zastanawiał się jeszcze, czy powstanie nie należałoby ograniczyć do walki tylko o Śląsk, **bez mieszania w to sprawy połączenia z Polską**, lecz na energiczną replikę p. Grażyńskiego, że O.W. o inne cele walczyć nie będzie, zgodził się i przyrzekł napisać odezwę do ludności w tym duchu.

Odezwę taką wydał jednak p. Korfanty dopiero po wybuchu powstania i zapowiadał w niej walkę, aż do ostatecznego zwycięstwa.

Z przytoczonej wyżej rozmowy pomiędzy pp. Grażyńskim i Korfantym wynika, że decyzja co do rozpoczęcia powstania zapadła w łonie organizacji wojskowej, a zatem powstanie wybuchłoby mimo sprzeciwu p. Korfantego.

Dalszy jego przebieg świadczy też najdobitniej o tem, że p. Korfanty nie chciał wyzyskać owoców zwycięstwa, a ciągłem narzekaniem i fantastycznemi rozkazami paraliżował akcję zbrojną.

Doprowadziło to wreszcie do fermentów wśród powstańców, który domagali się prowadzenia walki.

Na tem tle powstał monstrualny proces, jaki p. Korfanty wytoczył dowództwu grupy „Wschód": pp. Grzesikowi, Grażyńskiemu, Przedpełskiemu i innym.

Ludzie ci chcieli wziąć odpowiedzialność za dalsze losy powstania, nie oglądając się na matactwa i kombinacje „dyktatora"...

W świetle tych faktów rola p. Korfantego, jako „dyktatora" zbrojnego powstania śląskiego wygląda bardzo mizernie i blado. Jakże różni się ona od tej roli, jaką p. Korfantemu wyznaczyła legenda....

(l. h.).

Potrącenia z djet poselskich.

Przy wypłacie djet poselskich za maj potrącono dwum posłom komunistycznym, Burzyńskiemu i Daneckiemu, połowę miesięcznych djet w kwocie zł. 576 wykluczenie ich przez marsz. Świtalskiego na przeciąg jednego posiedzenia. Poseł komunistyczny Rożek, którego marszałek Świtalski w ubiegłą sobotę wykluczył z posiedzeń na przeciąg miesiąca, djet wogóle nie otrzymał.

Z dniem 1 maja zredukowano 9 woźnych sejmowych. Między innymi zredukowany został najstarszy woźny, Aleksander Stengel, który na początku posiedzenia wnosił laskę marszałkowską i dzwonieniem dawał znać, że posiedzenie się rozpoczyna.

Nauka esperanta w ciągu 10 dni.

Odczyty poety hinduskiego w Zagłębiu

Ze względu na wciąż wzmagające się stosunki międzynarodowe i częste przyjazdy obywateli z kraju do kraju, kwestja wspólnego języka staje się coraz bardziej paląca.

Interesującym przykładem jest obecnie podróż po Polsce hinduskiego poety Lakshmiswara Sinka, nauczyciela hinduskiego instytutu Rabindronatha Tagore pod Kalkutą Pan Sinka wygłasza odczyty we wszystkich krajach po esperancku tłomacząc je w każdym mieście przez miejscowych esperantystów.

Na skutek zaproszenia esperanckiej Delegacji Zagłębia odczyty p. t. „Wschód a Zachód", „Indje dawniej a dziś", „Mahatna Ghandi i Rabindranth Tagore" i „Zwyczaje i obyczaje Indji" odbędą się w Dąbrowie, Sosnowcu i Będzinie w drugiej połowie maja r. b.

Drugi przykład praktycznego stosowania esperanta w niedalekiej już przyszłości na światowych zjazdach wszelkiego rodzaju, zademonstrują esperantyści swoim mięczynarodowym kongresem w Krakowie w dn. od 1 do 8 sierpnia.

Rząd i społeczeństwo młodego naszego państwa przygotowuje się, aby godnie i z korzyścią dla gości kilku tysięcy przedstawicieli 40 narodowości.

Jednym z punktów kongresu będzie kurs esperanta dla pedagogów z różnych krajów.

Kurs rozpocznie się 20 lipca i zaliczony zostanie w dniu otwarcia kongresu 1 sierpnia. Słuchacze kursu nauczyciele i proofesorowie uniwersytetów, nieznający wcale esperanta po 10 dniach wspólnej nauki na kongresie już porozumiewać się będą z delegatami po esperancku.

Czy nie jest to jakieś fantastyczne opowiadanie? Wszak najłatwiejszego języka narodowego uczyć się musimy najmniej 3 lata.

Zagadka ta tkwi w nadzwyczajnej prostocie esperanta, a zdrugiej strony w tak zwanej bezpośredniej, konwersacyjnej metodzie nauczania. Metodę tę będzie właśnie demonstrował pedagogom pastor rumiński Andreo Cze. Przy zapoznawaniu się z metodą nauczyciele jednocześnie przy wesołym nastroju posiądą znajomości języka światowego. Rozjechawszy się do swoich krajów będą nauczać esperanta w swoich szkołach i organizacjach oświatowych.

Czy jednak tak będzie, czy też są to tylko entuzjastyczne życzenia esperantystów?

Pastor Cze prowadzi obecnie kurs esperanta w Berlinie. Zapisało się jednocześnie 400 osób od 8 do 70 lat wiekiem. Kurs rozbito na parę grup.

Parlament szwedzki wyznaczył w tym miesiącu po raz drugi 2900 koron szwedzkich na kursy dla nauczycieli, prowadzone metodą Cze przez jego ucznia p. Gösta Ahlstrand.

Kurs w szwedzkim mieście Enkoping musiano rozbić na dwa komplety po 170 osób i z braku dużych lokali rozpoczęto je w kościele i kinie.

EOZ—ano.

Pertraktacje przedstawicieli zw. górniczych z radą zjazdu

nie przynoszą pożądanych rezultatów wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców.

W lokalu rady zjazdu w Sosnowcu rozpoczęły się w ub. sobotę ponowne pertraktacje przedstawicieli związków górniczych z przemysłowcami, w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Pertraktacje trwały cały dzień w sobotę, a następnie wczoraj, nie przynosząc żadnych pozytywnych wyników.

Przemysłowcy pertraktują z poszczególnymi związkami oddzielnie.

Rzecz zupełnie zrozumiała, że podobny sposób pertraktacyj w bardzo znacznym stopniu przewleka załatwienie sprawy, a co najważniejsze daje przemysłowcom większą możność narzucenia swych warunków.

Wczoraj w godzinach rannych przedstawiciele rady zjazdu pertraktowali ze związkami gospodarczemi.

Kilkugodzinna dyskusja nie przyniosła żadnych konkretnych danych.

Przemysłowcy, w myśl wyniku konferencji warszawskiej, która zdecydowała, że za podstawę rozmów ze związkami górniczemi, będą postulaty, wysuwane przez radę zjazdu — twardo i nieustępliwie stoją przy swych warunkach, które zdążają nietylko do obniżki płac, lecz również i do zmniejszenia wszystkich świadczeń na rzecz robotników.

Oczywiście, że związki gospodarcze zgodzić się na to nie mogą.

Związek NPR. odmówił kategorycznie wzięcia udziału w pertraktacji z przemysłowcami.

Jak się zakończy ta sprawa — niewiadomo. Niewątpliwie związki górnicze po raz drugi muszą się zwrócić o interwencję do rządu.

„Śluby panieńskie"

w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Wystawienie „Ślubów Panieńskich" Fredry przez teatr miejski w Sosnowcu w dniu 3 maja, było rzuceniem kładki wspomnienia, łączącej teraźniejszość z kulturą przodków naszych.

Teatr miejski z przyjętego na siebie zadania wywiązał się nadspodziewanie dobrze. Nadspodziewanie — jeżeli się zważy trudności, z jakiemi boryka się zespół, co tydzień formujący premjery.

W sobotę premjera „Fenomenalnej umowy", w niedzielę „Śluby Panieńskie", przedtem — popołudniu — „Ciotka Karola".

Ale poszło dobrze, pomimo kilku „potknięć" w akcie czwartym, wywołanych prawdopodobnie zmęczeniem i tremą. Przedewszystkiem świetnie uchwycone męskie typy: Radosta Leszcyc), Albina (Horowicz), Gustawa (Szabłowski).

Przed niewiastami — „chapeau bas". Może ten i ów wolałby Klarę niską i brunetkę. Boć szablon powiada, że złość, energja, czupurność, temperament, to przywilej brunetek. P. J. Niczewska przekonała, że może być inaczej. To już napewno zasługa jej talentu. Subtelnym nerwem aktorskim wyczuła, jak stworzyć Klarę, inną cokolwiek od szablonowego typu, ale bezwarunkowo... Klarę...

Aniela, roztkliwione, sentymentalne stworzenie — znalazła w p. H. Kosieradzkiej interpretatorkę zupełnie dobrą, choć miejscami zabardzo ulegającą wpływom — tremy, tłumiącej cokolwiek głos.

P. Kossakowska stworzyła doskona- typ fredrowski „starej pani".

Najtrudniejszy szkopuł do „rozwiązania", tkwił w wycieniowaniu gry na kanwie... „wiązanej" mowy Fredry, bądź co bądź wiązanej nie zawsze udolnie. O tem wiemy wszyscy dobrze. Trudność ta została przezwyciężona, humor Fredry uwypuklony.

Palma pierwszeństwa w grze (ról męskich) należy się pp. Leszcycowi (Radost) i Horowiczowi (Albin), choć i p. Szabłowski, pomimo niewdzięcznego „przywileju" operowania najdłuższym materjałem wierszowym (ach! ten IV akt), miał świetne momenty (w I akcie). To też publiczność bawiła się doskonale, biła brawa przy otwartej kurtynie.

Reżyserja nader staranna, sumienna, strona dekoracyjna dobra, widać było w całości dużo pracy i ambicji, z rezultatami dodatniemi.

x.

Z działalności obywatelskiego komitetu

niesienia pomocy bezrobotnym w Zawierciu

W lokalu magistratu m. Zawiercia odbyło się posiedzenie sprawozdawcze obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnych. Według sprawozdania obie jadłodajnie pod kierownictwem pp. **Heleny Langertowej** ze związku pracy obywatelskiej kobiet i **Zofji Banachiewiczowej** z czerwonego krzyża, wydały w okresie od dnia 13 grudnia 1930 r. do dnia 31 marca 1931 r. ogółem 42.199 obiadów dla najbiedniejszej ludności m. Zawiercia.

Zaproszona komisja rewizyjna w osobach pp. **Szolca** z tow. akc. „Zawiercie", **Małachowskiego** z firmy „Krawczyk i S-ka", **Ludwika Masłowskiego,** dyrektora pow. kasy komunalnej stwierdziła, że obywatelski komitet w okresie od 13.12. 1930 r. do 21.4. 1931 r. dysponował w dochodach i wydatkach sumą 18.141 zł. 86 gr.

Po sprawdzeniu dochodów i rozchodów kasy komisja stwierdziła zgodność pozycyj z przedstawionemi dowodami i powzięła wniosek o udzielenie absolutorjum zarządowi komitetu. Wniosek komisji rewizyjnej jednogłośnie przyjęto, a przewodniczący p. Franciszek Langert, kierownik tymczasowego zarządu miasta Zawiercia, w imienui bezrobotnych, jeszcze raz podziękował obywatelskiemu komitetowi za przyczynienie się do rozwoju akcji niesienia pomocy bliźnim.

Obywatelski komitet równocześnie złożył gorące podziękowanie panu wojewodzie kieleckiemu za życzliwe ustosunkowanie się do akcji komitetu i przyczenie się do jego rozwoju.

W dalszym ciągu obrad postanowiono: opłacić jednoroczną tenutę dzierżawną z 10,5 mórg gruntu od stow. polskich mechaników z Ameryki sp. akc. „Poręba" przy szosie Zawiercie — Ciągowice, na ogródki przestrzeni po 600 m. kw. dla 95-ciu najbiedniejszych rodzin w Zawierciu, zakupić w sejmiku dla każdego robotnika 25 kg. ziemniaków rakoodpornych i rozdać je, wyznaczyć sześć premij na konkursy za najlepszą uprawę na ogólną kwotę 160 zł., z czego pierwsza wynosić będzie 50 zł., druga 40 zł. trzecia 30 zł., czwarta 20 zł., piąta 10 zł., szósta 10 zł., wyasygnować dla związku pracy obywatelskiej kobiet na kolonje dla dziatwy najbiedniejszej bezrobotnych zł. 500 i dla tow. opieki nad dziećmi na prowadzenie ochronki im. Henryka Sienkiewicza zł. 500.

Ogółem postanowiono rozchodować 1767 zł. 50 gr., a saldo 1272 zł. 79 gr. pozostawić do dyspozycji komitetowi, jako kapitał zapasowy na ewentualne dalsze doraźne potrzeby.

Krwawe chrzciny w Będzinie.

Noże, tasaki i kije w robocie.

W mieszkaniu Franciszka Czerskiego, zamieszkałego przy ul. Okrzei 34 w Będzinie odbywały się chrzciny.

Na uroczystość tę zaproszono krewnych i znajomych. Nie obeszło się też bez skromnego przyjęcia.

Po pewnym czasie, kiedy już wszystkim dobrze w głowie zaszumiało, wywiązała się pomiędzy gośćmi sprzeczka, która niebawem zamieniła się w krwawą bójkę na noże, tasaki, laski i t. p.

Wynik tej krwawej bójki był taki, że Zakrzewski, zam. przy ul. Podzamcze 21 w Będzinie, zadał kilka ran w głowę i rękę tasakiem Wł. Ziębie (ul. Perla 5 w Sosnowcu), ten zaś przeciwnikowi swojemu wpakował nóż w lewy bok.

Zięba wskutek silnego upływu krwi stracił przytomność. Wezwano natychmiast karętkę pogotowia, która przewiozła rannego do szpitala powiatowego w Będzinie.

Stan zdrowia Zięby budzi pewne obawy ze względu na to, że jedna z zadanych mu ran w głowę jest głęboka.

Zakrzewski, po otrzymaniu pomocy lekarskiej, udał się o własnych siłach do komisarjatu, celem złożenia zeznań.

Zajście to znajdzie swój epilog w sądzie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 5 Wtorek

Dziś: Piusa
Jutro: Jana Ap.
Wschód słońca: 4.04
Zachód słońca: 7.01

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 5 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.35. Chwilka lotnicza 14.50. Kolarski raid krajoznawczy. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Europa wobec powstania styczniowego. 15.50. Odczyt dla maturzystów p. t. Sprawa polska w drugiej połowie wojny światowej. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Rozwiązanie konkursu szaradowego. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Popul. koncert. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radjowy. 19.55. Pyłty gramof. 20.00. Kwadrans lit. 20.15. Odczyt p. t. Francuskie piśmiennictwo o muzyce. 20.30. Tr. z teatru Akustycznego. 21.30. Repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 21.35. Feljeton p. t. Nadczłowiek. 21.50. Recital fort. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka taneczna z „Oazy".

Środa, 6 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.35. Kom. harcerski. 14.50. Radjokronika. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Kasprowicz. 15.50. Odczyt dla maturzystów p. t. Zakończenie wojny światowej i zdobycie przez Polskę niepodległości. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Program dla dzieci młodszych. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15 Dlaczego nie możemy zrobić złota. 17.45. Koncert popul. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Tr. koncertu z Londynu. 22.10. Wśród książek. 22.25. Repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 22.30. Płyty gramof. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Gastronomji.

KATOWICE.

Wtorek, 5 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.55. Kom. gospod. z Warsz. 14.35. Chwilka lotn. 14.50. Odczyt z Warszawy. 15.15. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.30. Odczyty dla maturzystów z Warsz. 16.15. Rozwiązanie konkursu szarad. z Warsz. 16.30. Ciocia Hela opowie o pewnem wielce wspaniałem przedstawieniu urządzonem w altance. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Twórcy Konstytucji Trzeciego Maja. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00. Kwadrans liter. z Warsz. 20.15. Odczyt muz. z Warszawy. 20.30. Tr. z Warsz. 21.35. Feljeton z Warsz. 21.50. Koncert z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Muzyka z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Wtorek, dnia 5 maja o godz. 8.15 wieczorem po cenach popularnych od 2.50 do80 gr. ujrzymy pełną humoru komedję p. t. **„Fenomenalna umowa"** z dyr. dyr. Tańskim w roli prof. Barreta na czele. Resztę obsady stanowią: pp. Kosieradzka, Millie, Niczewska — Joyce, Grudniewski — Clancy, Horowicz — Cullen, Kowalski — Czerwony Bill, Relski — Harris, Szabłowski — dr. Digby i in.

Środa, dnia 6 maja o godz. 8.15 wieczorem — **„Śluby panieńskie"** perła humoru polskiego, nieśmiertelne arcydzieło Al. hr. Fredry ukaże się na naszej scenie w doskonałej obsadzie z pp. Kosieradzką, Kossakowską, Niczewską, Grudniewskim, Horowiczem, Leszczycem i Szabłowskim.

Czwartek, 7 b. m. Niemce, sala klubu, odegrana zostanie świetna komedja St. Kiedrzyńskiego **„Młiość bez grosza".** Ceny miejsc od 3.50 do 1 zł. Początek punktualnie o godz. 8 .

W piątek, 8 b. m. Zespół artystów **„Reduty"** odegra znakomitą komedję Caillaveta, Flersa i Reya **„Ładna historja" z dyr. Juljuszem Osterwą** w roli głównej.

W sobotę popołudniu o godz. 4 widowisko dla szkół — **„Śluby panieńskie".** Bilety wcześniej nabywać można w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego.

Ogólna.

(o) **Stypendja dla dzieci oficjalistów wiejskich.** Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza konkurs na pięć stypendjów po czterysta złotych rocznie, z tych cztery dla uczniów szkół rzemieślniczych, a jedno dla ucznia szkoły niższej ogrodniczej, dla dzieci oficjalistów wiejskich, wyznania rzymsko - katolickiego.

Podania kandydatów wraz z zaświadczeniami szkół, do których uczęszczają winny być wnoszone do dnia 1 czerwca 1931 r. do ministerjum W. R. i O. P., wydział prawny, Aleja Szucha 23.

Z Kielc.

(k) **3-ci maj w Kielcach.** Święto 3-go maja w Kielcach, wypadło okazale. Już w sobotę wieczorem, miasto przybrało odświętny charakter, domy i balkony zostały przyozdobione zielenią, flagami i emblematami państwowemi. Niektóre gmachy były rzęsiście iluminowane. W sobotę, o godz. 7 wiecz. ulicami miasta z orkiestrą 4 p. p. leg. na czele, przeszedł uroczysty capstrzyk, w którym udział wzięło wojsko i organizacje P. W. i W. F. W niedzielę, o godz. 9 rano w kościele garnizowym, ks. płk. Cieśliński odprawił uroczystą mszę polową wraz z kazaniem. W nabożeństwie wzięli udizał przedstawiciele władz państwowych i samorządowych w osobach: wicewojewody dr. Kroebla i wiceprezydenta miasta Potockiego. Po nabożeństwie pochód przeszedł ulicą Sienkiewicza, gdzie naprzeciwko kina „Czwartak", płk. Kuczyński odebrał od wszystkich organizacyj defiladę. O godz. 11 rano, ks. biskup Łosiński, odprawił uroczyste nabożeństwo w miejscowej katedrze. Po południu na stadjonie odbywały się zawody sportowe, a wieczorem w teatrze polskim uroczysta akademja.

Z Sosnowca.

(s) **Koszty utrzymania w Zagłębiu wzrosły o 0.93 proc.** Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji do badania kosztów utrzymania. Komisja, po przeprowadzeniu skrupulatnych obliczeń, ustaliła, ke koszta utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób wzrosły w kwietniu, w porównaniu z marcem, o 0.93 procentów.

(s) **Komenda garuizonu straży ogniowej m. Sosnowca** zawiadamia straże i delegacje, że zbiórka biorących udział w pogrzebie tow. oddz. ś. p. A. Grudzińskiego odbędzie się w dn. 5 b. m. o godz. 16-ej w straży huty Milowice.

(s) **Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu** zaprasza członkinie związku, b. członkinie komitetu wyborczego org. kobiecych i sympatyczki na zebranie miesięczne, które odbędzie się w środę 6 bm. o godz. 19-ej, w lokalu klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego przy ul. Warszawskiej 22.

(s) **W sprawie ustalenia nowych cen mąki i chleba.** Jutro o godz. 1 popoł. w gabinecie komisarza miasta odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustalenia nowych cen mąki i pieczywa.

(s) **Repertuar kin. „Zagłębie"** — Przed ślubny grzech. „Palace" — Na zachodzie bez zmian.

Napad rabunkowy w śródmieściu Będzina.

Kupcowi zrabowano 93 zł.

Mieszkaniec Będzina, Aron Rajcensztajn, kupiec (ul. Sielecka 65) został onegdaj wieczorem na ulicy Sieleckiej, kiedy powracał do domu, bezczelnie ograbiony z pieniędzy, jakie posiadał przy sobie.

Napastników było trzech, z których jeden Rajcensztajna objął ręką za głowę, zasłaniając mu w ten sposób oczy, pozostali zaś dwaj napastnicy przecięli p. R. spodnie nożem, dostając się w ten sposób do kieszeni, którą również oderżnęli, rabując w ten sposób portmonetkę z 93 złotymi.

Rajcensztajn, przestraszony narazie nie zorjentował się o co chodzi, przypuszczając, że są to jakieś żarty, dopiero po chwili, kiedy już napastnicy zdołali zbiedz, zorjentował się, że jest to zwykły napad.

Policja prowadzi śledztwo, celem wykrycia sprawców tak śmiałego napadu.

Zawody o „Odznakę strzelecką" pow. będzińskiego.

Staraniem zarządu i komendy związku strzeleckiego powiatu będzińskiego w Sosnowcu zostały urządzone w czasie od dnia 19 kwietnia do dnia 3 maja r. b. na strzelnicy kadry PW. i WF. w Sosnowcu pierwsze zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o „Odznakę strzelecką" III-ciej klasy.

Do zawodów stanęło 187 zawodników z oddziałów strzeleckich, związku harcerstwa polskiego, związku oficerów i podchorążych rezerwy, hufca szkoły technicznej w Sosnowcu, oraz członkowie zarządów i oficerowie związku strzeleckiego.

„Odznakę strzelecką" III-ciej klasy uzyskali pp.: S. Abratański — pkt. 172 —(zw. strzelecki), M. Haberka — 166 — (zw. strzelecki), J. Kruk — 162 — (hufiec szkoły technicznej), S. Kopański— 159 — (zw. harcerstwa polskiego w Sosnowcu), R. Korek — 159 — (zw. harcerstwa polskiego w Sosnowcu), J. Cis — 157 — zw. strzelecki, W. Szenk — 155 — zw. strzelecki, T. Draganowski — 155 — zw. strzelecki, Z. Kowalik — 155 — zw. harcerstwa polskiego, C. Kucówna — 154 — zw. strzelecki, B. Stodółkiewicz— 154 — zw. strzelecki, H. Namysłowski— 154 — zw. oficerów rezerwy, Z. Ziembiński — 152 — zw. harcerstwa polskiego, S. Bańbura — 152 — zw. strzelecki, W. Gliwiński — 151 — zw. strzelecki, Piszczyk W. — 151 — zw. harc. polskiego, Guca — 151 — zw. podch. rezerwy, Cz. Morawski — 150 — zw. strzelecki, B. Kaleta — 150 — zw. strzelecki, S. Magdziak — 150 — zw. strzelecki, M. Hachulski — 150 — zw. harc. polskiego, R. Walewski — 150 — zw. harc. polskiego.

Obliczanie wyników przeprowadziła komisja sędziowska w składzie pp. **Z. Nowary** (komendant powiatu), **E. Zarychty** (ref. sportowy i strzelectwa powiatu), **J. S. Copa** (zastępca komendanta powiatu) i **S. Abratańskiego** (członek zarządu powiatu), sporządzając odpowiedni protokół, który przesłała komendzie głównej związku strzeleckiego w Warszawie do zatwierdzenia.

Wszyscy zawodnicy otrzymają specjalne zawiadomienie o przyznaniu im odznaki przez komendę główną w Warszawie.

* * *

W dniu 2 maja r. b. w uroczystościach z okazji 10-lecia powstania śląskiego w Katowicach, brała udział umundurowana kompanja strzelecka z Sosnowca ze sztndarem, którą prowadził p. **Józef Stefan Cop** — zastępca komendanta powiatu.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Bracia z krewkim temperamentem i dwai towarzysze z Zawiercia.

Gorszące zajście, jakie niedawno temu miało miejsce na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, było onegdaj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym. Znani z krewkiego temperamentu bracia Franciszek i Stanisław Pakulscy (Wschodnia 6) z nieujawnionych przyczyn napadli na zajętego przy pracy robotnika drogowego Mieczysława Stolarskiego i ciężko pobili go deskami.

Wybryk rozzuchwalonych braci spotkał się ze słuszną karą sądu, który skazał Franciszka Pakulskiego na 6. Stanisława zaś na trzy miesiące więzienia.

Popularny w światłu złodziejskim Zawiercia Adam Pilarczyk, lat 33 (bez st. miejsca zamieszkania) i nieodstępny jego towarzysz Roman Nowak, lat 28, o których sukcesach kilka dni temu pisaliśmy, ponownie znaleźli się na wokandzie sądowej i to trzykrotnie.

Jak wynika z treści aktu oskarżenia, dobrani kompanowie wyrządzili przez kradzieże i włamania szkód na kilkadziesiąt tysięcy złotych w samym powiecie zawierckim. Obecnie spotkał ich zasłużony odpoczynek, gdyż wyrok opiewa po dwa lata i 8 miesięcy na głowę.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę mysłowicką spędzono: buhai 102, wołów 41, krów 820, jałówek 80, cieląt 147, owiec 3 i nierogacizny 1501. Ogółem 2694 sztuk zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi rogacizny od 0.92. do 1.18 zł., nierogacizny od 1.31 do 1.08. Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

(s) **Z okna wystawowego prześcieradła, ręczniki i t. p...** P. Abram Kajzer (Warszawska 22) właściciel sklepu z manufakturą, jak każdy człowiek, ma jedną słabość. Lubi namiętnie przystrajać okna wystawowe swego sklepu.

Co tydzień wystawy musiały być zmienione. Wszystko co najpiękniejsze i najdroższe w sklepie p. Abram umieszczał w oknach wystawowych.

Ostatnio, wystawa była jeszcze piękniej i bardziej pomysłowo przybrana, niż zwykle. Kto tylko przechodził, musiał rzucić okiem i podziwiać kunsztowną robotę.

Pewnego pięknego dnia wystawa wpadła... w oko jakiemuś „specjaliście". Nic więc dziwnego, że nieomieszkał on bliżej obejrzeć tych cudowności.

W nocy, niespostrzeżony przez nikogo wybił szybę i skradł różnych towarów, jak: prześciaradła, ręczniki, sztuczki płótna i t. p.

P. Abram rozpacza. Policja szuka.

(s) **Niepoprawna latorośl rodu Łakomskich.** Ogromne kłopoty ma p. Józefa Łakomska (Będzin, Potockiego 4) ze swym najstarszym synem Adamem, liczącym lat 28, który prócz różnych grzeszków, jakie ma na sumieniu, wszedł ostatnio w konflikt z czwartem przykazaniem głównem.

Niepoprawną latoroślą rodu Łakomskich zajęła się prokuratorja sądu okręgowego i Łakomski za pobicie swej matki znalazł się za kratkami.

Jak opiewa wyrok. Łakomski posiedzi trzy miesiące.

(s) **Palto z budynku szkolnego...** Z szatni szkoły powszechnej przy ul. Nowej 49, uczniowi Zygmuntowi Bednarskiemu skradziono palto wart. 120 zł.

Z Będzina.

(b) **Uroczyste nabożeństwo w synagodze.** Z okazji święta narodowego 3-go maja, w synagodze miejskiej w Będzinie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo.

Na wstępie kantor Żypowicz wraz z chórem odśpiewali hymn polski i hymn żydowski „Ma towu", poczem po przemówieniu rabina H. Lewina i dyr. Einhorna, kantor recytował sw. psalmy. Odmówione zostały również modlitwy z błogosławieństwem dla prezydenta Rzplitej I. Mościckiego i marsz. J. Piłsudskiego.

Na zakończenie uroczystości, orkiestra szkoły powszechnej, pod kier. p. Lustiga odegrała „Boże coś Polskę". Zarządzającym nabożeństwem był p. L. Borzykowski.

(b) **Napad w Będzinie.** O północy na łąkach obok ulicy Podzamcze w Będzinie został pokłóty nożami przez jakichś czterech drabów, niejaki Stodołkiewicz, zam. przy ul. Czeladzkiej 16.

Rannego, w stanie niezagrażającym jego życiu, przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Jakie podłoże miał napad — narazie nie zdołano stwierdzić.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

154

— Pani go już ukarała — odparła Anna opryskliwie — a przytem i mnie, choć pani nigdy nic złego nie zrobiłam.

To już oburzyło Helenę.

— Jakto! — zawołała — więc można bezkarnie burzyć okręty i poświęcać życie tylu osób, i trzeba mieć usta zamknięte, jeżeli tym zbrodniarzem jest twój narzeczony?

— O! panno Heleno, pani teraz sama wywołała to, co teraz powiem — zawołała Anna w rozdrażnieniu. — Jeżeli Prozerpinę przewiercono i zniszczono, to narzeczony pani więcej tu winien, niż mój Wylie.

Helena wstała obrażona i rzekła poważnie:

— Anno, cierpisz wiele, wiem o tem, osądź jednak sama, czy to szlachetnie z twej strony obrażać mię, gdy jestem u ciebie jako gość.

Rzekłszy to zwróciła się ku drzwiom, ale Anna pobiegła za nią i poczęła prosić:

— Nie odchodź pani, nie odchodź i nie gniewaj się na mnie, że powiedziałam prawdę może nadto ostro, ale cóż robić, kiedy to prawda. Radzę pani nawet nie rozgadywać tego ludziom, że Prozerpina została przewierconą, bo toby więcej zaszkodziło przyszłemu pani mężowi, jak memu.

— Cóż pan na to panie Penford? — spytała Helena, spojrzawszy wzgardliwie na Annę.

— Po części ma ona słuszność; obudziłoby to podejrzenie.

— Podejrzenie tylko! — krzyknęła Anna. — Myślisz pan zamydlić mi oczy? Cóż na tem zyskiwał Wylie, jeżeli przyprawiał o zgubę okręt i własne narażał życie? Pan wie o tem bardzo dobrze, że został namówiony do tego i przekupiony. A któż go przekupił, kto inny, jak nie sam właściciel okrętu?

— Panno Rouse — rzekł Penford — ubolewam nad zmartwieniami pani, ale nie mogę znieść żadną miarą żeby pani podejrzewała mego pryncypała. Zamożna firma Wardlaw nie przekupywałaby z pewnością marynarza, żeby wiercił dziury w okręcie, gdzie była panna Helena i 160.000 funtów czystego złota.

— A cóż rozumiał Wylie pod tem, gdy rzekł do panny Heleny: „ubogi człowiek wszystko musi znieść, a gdybym powiedział, kto namówił mię do tego, tobym tylko jeszcze większą jej nienawiść ściągnął na siebie!" Pytam zatem, dlaczegoby go panna Helena miała bardziej jeszcze znienawidzić? I powiadam — dla tego, narzeczony panny Heleny namówił mego do złego czynu. Tego nie cofnę.

— Kogóż tam głowa zaboli z tego powodu, że jakiś Wylie wygadywać będzie przeciw znanej firmie londyńskiej? — rzekł Penford.

— Dobrze, dobrze! — zawołała Anna, ocierając łzy fartuszkiem — jesteście państwo oboje przeciwko mnie, dobrze, ale co ja wiem, to wiem

— Cóż takiego pani wie? — spytała Helena.

— Pokaże się to z czasem, pokaże.

Niepodobna było dowiedzieć się czegoś więcej od rozżalonej dziewczyny. Ubolewając, że sprawiła Annie zmartwienie i pozostawiwszy staremu Penfordowi swój adres, odeszła Helena. Po powrocie do domu zapisała całe zdarzenie w swym dzienniczku, zakończywszy ustęp dnia tego następującą uwagą: „Wszystko jest zagadkowe. List mój do Penforda przejęty. Wylie napomyka, że przekupili go panowie Ward.... Anna podejrzewa o to Artura i powiada, że z czasem wyjdzie to na jaw. Co do mnie nie mogę pojąć, pocoby Wylie psuł statek, gdyby go nie przekupiono, tembardziej zaś gubię się w domysłach, co mogli zyskać Artur lub jego ojciec burząc statek... Wszystko to tak ciemne, jak owa główna zagadka, o której rozwiązanie najbardziej mi chodzi".

LXII.

Anna Rouse zagadnęła nazajutrz Penforda:

— Mówił mi pan raz, że po liczbach na banknotach poznać można skąd, czy od kogo one wyszły?

— Tak, można, ale trzeba znać numery serji...

— Pomówimy o tem wieczorem— rzekła Anna.

Tego wieczora przyniosła Anna do pokoju Penforda wszystkie banknoty i zapisała sobie numery serji. Stary przyrzekł jej zbadać przez czyje mogły przychodzić ręce, tembardziej, że miał w banku angielskim przyjaciela, który mógł mu powiedzieć któremu z banków prywatnych zostały najprzód banknoty te wydane. Banknoty były jeszcze nowe i widocznie przeszły tylka przez jedne ręce, bo numery poczynały się od 16.444 do 16.483. Anna zanotowała sobie to i postanowiła baczną zwrócić uwagę na osobę, która rzuciła banknoty przez komin.

d. c. n.

Dzień święta 3-go maja.

W CZELADZI.

Dzień 3 maja w Czeladzi minął pod znakiem uroczystego nastroju. Na ulicach panował ożywiony ruch. W przeddzień odbył się capstrzyk, w którym wzięły udział liczne organizacje. Po przejściu ulicami miasta pochód udał się przed pomnik, gdzie, po odśpiewaniu „Roty“ i odegraniu „hymnu narodowego“, został rozwiązany.

Dnia 3 maja, rankiem, z wieży kościoła i ze szkoły na Skałce, odegrano hejnały. O godz. 9 rano urządzono w parku miejskim zbiórkę wszystkich organizacyj ze sztandarami. Pochód w asyście orkiestry ruszył do kościoła na uroczyste nabożeństwo.Po nabożeństwie, przed tablicą Kościuszki na Rynku, podniosłe przemówienie wygłosił prof. Lewicki, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu. Uświetnieniem dnia była uroczysta akademja w sali kina „Czary“.

Imprezy sportowe urządzone w dniu święta narodowego przez miejską komisję P. W. i W. F. dały następujące wyniki: Bieg na 5 klm. zdobył **R. Szczepański**, drugie miejsce zajął **Habrzyk** z Piasków, w kilkanaście metrów za swym poprzednikiem.

Do marszu na 10 klm. stanęły drużyny: związku strzeleckiego, P. W. Czeladź i P. W. Piaski. Kto zajął pierwsze miejsce narazie komisja sędziowska nie ustaliła. Kwestja ta pozostaje do rozstrzygnięcia. Chociaż do pięcioboju stanęły tylko dwie drużyny „C. K. S.“ i tow. sokół — Czeladź, to jednak konkurencja ta okazała się najbardziej ciekawą. Walka toczyła się zacięta. Zwycięsko wyszła drużyna „C. K. S.“.

W MYSZKOWIE.

Uroczystość rozpoczęła się w dniu 2 b. m. capstrzykiem, który przy dźwiękach orkiestry przemaszerował ulicami Myszkowa. 3-go maja u zbiegu ulic Kościuszki i Bauerertzów uformował się pochód, skąd wyruszono do kościoła na nabożeństwo, odprawione przez miejscowego księdza proboszcza **Jana Kałużę**. Po nabożeństwie i odśpiewaniu hymnu narodowego zgromadzeni udali się przed pomnik poległych, gdzie przy dźwiękach orkiestry został podniesiony maszt, orkiestra odegrała hymn narodowy, a okolicznościowe przemówienie wygłosił inż. Robert Kuczera, przewodniczący komitetu obchodu — poczem pochód został rozwiązany.

O godzinie 11-ej rozpoczęły się zawody sportowe. Do biegu na 3000 metrów do startu stanęło 8 zawodników, z których do mety przybył: **Marjan Zuchmański**, w czasie 13 minut, otrzymał pierwszą nagrodę, **Henryk Kurzeja**, w 13 minut i 15 sekund (druga nagroda) i **Józef Bielniak**, w 13 minut i 50 sekund (trzecia nagroda). Sędziował dyrektor **Popłaski Kazimierz**.

Do wyścigów kolarskich, trasa 42 klm. Myszków — Siewierz — Koziegłowy — Lgota i Mijaczów stanęło 8 kolarzy. Do mety przybyło 2-ch: **Antoni Przewieźlik**, w czasie 1 godz. 30 minut i 30 sekund (pierwsza nagroda) i **Marjan Morawski**, w czasie 1 godzina 56 minut i 55 sekund (druga nagroda). Sędziowali pp.: dyr. **Kazimierz Popławski i Stanisław Trząski.**

Do strzelania stanęło 7 zawodników z których nagrody otrzymali: pierwszą — **Stanisław Sołtysik**, drugą **Leon Nowakowski** i trzecią **Edward Kowalczyk.**

Sędziował p. **Franciszek Książek.**

Do marszu forsownego trasa 23 kilometry Myszków — Lgota — Żarki stanęły trzy drużyny po 13 zawodników każda, a mianowicie: przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, 33 drużyna harcerska i straż ogniowa tow. „B-cia Bauerertz“.

Do mety przybyła pierwsza drużyna harcerska z 6-ciu zawodnikami w czasie 2 godziny 44 minuty i 45 sekund, druga przybyła straż ogniowa z 7-miu zawodnikami w czasie 2 godziny 48 i 15 sekund, trzecia przybyła P. W. i W. F. z [illegible] zawodnikami, w czasie 2 godziny 46 minut i 1 sekunda. Sędziowali: dyr. Kazimierz Popławski, dr. Melcer, Franciszek Heller, i Ludwik Głowniak. Komisja sędziowska przyznała pierwszą nagrodę drużynie P. W. i W. F. żeton z dyplomem i poszczególnym zawodnikom żetony. W drodze wyjątkowej dyplomy otrzymali jako nagrody: drugą — drużyna harcerska i trzecią straż ogniowa „B-cia Baueretz“.

W OLKUSZU.

Dorocznym zwyczajem święto narodowe 3 maja wypadło w Olkuszu bardzo uroczyście. Już w dniu 2 b. m. przez ulice miasta przeciągnęły oddziały PW. hufce szkolne, strzelec i straż ogniowa z orkiestrą i pochodniami na czele.

Krótkie przemówienie do zebranych mieszkańców wygłosił p. Fr. Zbieg, absolwent uniwersytetu i uczestnik powstania śląskiego. Podczas uroczystości płonął na rynku symboliczny stos. Na zakończenie orkiestra fabryczna odegrała „Rotę“, którą następnie odśpiewały zebrane na rynku tłumy.

W dniu 3 bm. uroczystości rozpoczęły się już o godz. 7-ej rano odegraniem pieśni „Serdeczna Matko“. Zebrane organizacje i związki udały się o godz. 10.30 na uroczystą sumę do kościoła parafjalnego. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonało polskie t-wo śpiewacze „Hejnał“. Po uroczystej sumie na rynku przed zgromadzonemi władzami i przedstawiciela rządu i samorządu odbyła się defilada organizacyj związków mundurowych, szkół i t. p. Defiladę otwierał strzelec, za którym maszerowały oddziały PW., hufce szkolne, umundurowany związek podoficerów rezerwy, harcerze, stow. młodzieży polskiej, sokoli, harcerze żydowscy, tow. sport. „Makkabi“, dziatwa szkolna i straże zarówno miejscowe, jak i z najbliższych okolic.

Do zgromadzonych po defiladzie oddziałów i mieszkańców przemawiał znany w Olkuszu mówca, p. J. Rzepecki, b. prof. historji miejscowego gimnazjum, a obecnie wizytator kur. krakowskiego.

Popołudniowy program obejmował urządzone w parku pod Czarną - Górą gry i zabawy sportowe dla dzieci i młodzieży.

W SMARDZOWICACH.

Obchód święta 3 maja w Smardzowicach, pow. olkuskiego, rozpoczął się zbiórką dziatwy szkolnej ze wsi Cianowice, Szczotkowice i Smardzowice, straży ogniowych ochotniczych i młodzieży z koła młodzieży ze Smardzowic. W międzyczasie przybył instruktor pożarniczy p. Nikodem Kałkowski, który przyjął raport od komendanta całości, p. Władysława Stolarskiego, naczelnika straży smardzowickiej.

Następnie udano się do miejscowego kościoła na nabożeństwo, które uroczyście odprawił miejscowy ks. proboszcz, wygłaszając okolicznościowe kazanie zakończone modlitwą do Królowej Korony Polskiej o błogosławieństwo dla rządu oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Wieczorem w remizie strażackiej, po odegraniu komedyjki, odbyła się zabawa urozmaicona tańcami i deklamacjami.

Zawody sportowe w Będzinie z okazji święta 3 maja.

Z racji święta 3-go maja na boisku 23 p. a. p. w Będzinie odbyły się ogólne zawody sportowe.

W biegu na przestrzeni 4000 mtr. pierwsze miejsce zdobył p. **Szczepanik**, sokół z Czeladzi (czas 17 m. 28 sek.), drugie p. **Radko**, sokół z Czeladzi (czas 18 m. 9 sek.) i trzecie p. **Cieplak**, strzelec z Sosnowca.

Skok wzwyż: pierwsze miejsce kapral 23 p . a. p. Łytek — 160 cm., drugie — J. Wolny — 145 cm. i trzecie L. Fusiecki — 140 cm.

Skok o tyczce: 1) Dutkiewicz — 265 cm.. 2) kap. Łytek — 260 cm.. 3) Śmigielski 240 cm.

Skok w dal: 1) Dutkiewicz 525 cm., 2) kapr. Łytek — 504 cm., 3) Zmijewski 498 cm.

Bieg 100 mtr.: 1) kapr. Łytek 12.7, 2) Zmijewski 13,2 i 3) Wolny 13.5.

Rzut kulą: 1) kapr. Łytek 9.38, 2) Wolny 7.73 i 3) Zmijewski 7.18.

Bieg 1000 mtr. 1) Dutkiewicz 3,2, 2) Cieplak 3.5 i 3) Kruszek 3.12.

Marsz w maskach 6000 mtr.: pierwsze miejsce drużyna O. P. G. z Sosnowca w czasie 48 m.

Marsz 10 tys. mtr. z obciążeniem: pierwsze miejsce drużyna plutonu łączności 23 p. a. p., w czasie 60 m., drugie miejsce drużyna 3-cia 23 p. a. p. w czasie 1 godz. 15 sek., trzecie miejsce — związek strzelecki w Będzinie w czasie 1 godz. 2 m. 5 sek.

Rzut dyskiem: 1) kapr. Łytek — 26,20, 2) Kruszel 23.60, 3) Bańbura 22,40.

Trójbój: — 1) kapr. Łytek i Wolny.

Ogólne kierownictwo zawodów spoczywał w rękach **por. Stranza**, przy współudziale: **por. Karolkiewicza, por. Götzlika, p. Jędralskiego i Oruby**, instr. W. F. i P. W. w Będzinie.

W zawodach brało udział 5 drużyn: harcerze z Będzina, sokół z Piasków, „Pion“ z Piasków, O. P. G. z Sosnowca i „Sarmacja“ z Będzina.

Do półfinału weszli: O. P. G., „Pion“ i „Sokół.

W finale grała drużyna O. P. G. z Sosnowca z Pionem z Piasków, z wynikiem 32:5.

Czy władzy należy się legitymować?

Doniosłe wyjaśnienie sądu najwyższego.

Inż. S. z Sosnowca wracał późnym wieczorem do domu ze swą żoną, kiedy podszedł do niego policjant i bez żadnego powodu kazał mu się wylegitymować.

Inżynier odmówił, zajście zakończyło się w komisarjacie, a następnie znalazło echo w sądzie grodzkim.

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i dopiero sąd najwyższy ustalił tę kwestję, wyjaśniając, że „odmowa wylegitymowania się wobec organów władzy bezpieczeństwa publicznego w celu stwierdzenia tożsamości osoby (poza wypadkami, gdzie taka odmowa przewidziana wyraźnie ustawą jako przestępstwo, ulegające karze) może być przestępstwem z art. 139 k. k.

Artykuł ten brzmi: „Kto sprzeciwi się żądaniu prawnemu władzy — będzie karany“.

W motywach swego orzeczenia sąd najwyższy podkreśla, że odmowa wylegitymowania się stanowi przestępstwo tylko wtedy, o ile żądanie przedstawiciela władzy było prawne, a zatem — o ile opiera się na ustawie, albo prawnem rozporządzeniu właściwej władzy. Prawność żądania winna być w każdym przypadku ustalona stosownie do zachodzących okoliczności faktycznych.

Niepodobna tu wyliczyć ani przewidzieć wszystkich możliwości, można wskazać przykładowo (np. dokonywanie wywiadów w toku dochodzenia upoważnia policję do żądania legitymacji).

Z powyższego nie wynika wcale, aby każdy obywatel był obowiązany posiadać urzędowy dowód osobisty,

którego uzyskanie jest jedynie prawem, a nie obowiązkiem obywatela. W razie potrzeby wylegitymowania się może być w pewnych okolicznościach uznany za wystarczający każdy wiarogodny dokument, a nawet list lub karta wizytowa. ewentualnie potwierdzenie wiarogodnych osób.

Ten jednak, przeciw komu toczy się dochodzenie, t. j.

podejrzany,

w myśl przepisów k. p. k. nie jest obowiązany odpowiadać na pytania władzy, a zatem nie ma obowiązku legitymowania się, co jest równoznaczne z ujawnieniem nazwiska, a tem samem odpowiedzią na pytanie, jak się nazywa.

Z Dąbrowy.

(d) **Uroczystość straży ogniowej w Ząbkowicach.** W niedzielę dn. 10 bm. straż ogniowa ochotnicza w Ząbkowicach urządza uroczystość św. Florjana, patrona straży. Program uroczystości jest następujący: część 1-sza: o godz. 8 rano zbiórka straży ogniowych, delegacyj i korporacyj społecznych w ogrodzie przy domu ludowym, o godz. 8.30 rano wymarsz z orkiestrą do kościoła. Po nabożeństwie pochód do domu ludowego, gdzie odbędzie się przywitanie straży, gości i delegacyj, wpisywanie się do księgi pamiątkowej. O godz. 1.30 popoł. przerwa obiadowa. Część II-ga: o godz. 3-ej popoł. pokazy i ćwiczenia miejscowej straży ogniowej z udziałem zaproszonych straży, o godz. 4-ej popoł. w sali domu ludowego odbędzie się zabawa p. t. „Powitanie wiosny“. Komitet prosi wszystkie korporacje o wzięcie udziału w uroczystości, publiczność zaś o liczne przybycie na zabawę. Dochód przeznacza się na budowę remizy strażackiej w Ząbkowicach.

(b) **Spalił się dom i obora.** W zabudowaniach Józefa i Władysława Lisów we wsi Grudków, gm. Łagisza, spalił się dom mieszkalny i obora. Straty wynoszą 2.000 zł.

Przyczyna powstania ognia narazie nie została usalona.

Z Olkusza.

(ol) **Z życia straży ognjowych pow. olkuskiego.** Wobec nie przybycia dostatecznej ilości naczelników straży ogniowych — związek straży ogniowych w Olkuszu wyznaczył nowe terminy mianowicie: 6 bm. w Wolbromiu, 7 bm. w Bolesławiu, 9 bm. w Skale, na odbycie pierwszych posiedzeń rad sztabowych rejonowych, na których odbędzie się wybór kandydatów na naczelnika rejonu i jego zastępcę. — w obecności delegata okręgowego związku — st. instr. Nikodema Kałkowskiego.

— Posiedzenie zarządu okręg. związku straży ogniowych w Olkuszu odbędzie się dnia 14 maja rb. o godzinie 11 przed południem w lokalu własnym przy ulicy 3 maja 308. Na zebraniu ukonstytuje się zarząd okręgowy. następnie rozpatrzone zostaną sprawy bieżące i wolne wnioski.

— Posiedzenie rady sztabowej rejonowej w Kroczycach zostaje przesunięte na 31 b. m. rb., na którem przewodniczyć będzie st. instr. N. Kałkowski.

(ol) **Kradzież w Suchej.** Mieszkaniec wsi Sucha, gm. Jangrot, zameldował onegdaj na miejscowym posterunku p. p. o dokonaniu w jego mieszkaniu kradzieży 150 zł. Podejrzenie padło na mieszkańca wsi Podchyla, Franciszka Krawca, u którego dokonana rewizja stwierdziła prawdziwość podejrzeń, a nadto zdołała zwrócić poszkodowanemu skradzione pieniądze.

Ze sportu.

„C. K. S.“ — Ż. T. G. S. „HAKOACH“ 1 : 1.

Rozegrane zawody w piłkę nożną powyższych zespołów dały wynik nierozstrzygnięty. Oba kluby „C. K. S.“ jak i „Hakoach“ wystąpiły w znacznie osłabionych składach.

T.S. „SARMACJA“—K.S. „BRYNICA“ 0 : 8.

Powyższe zawody rozegrane na boisku miejskiem w Czeladzi zakończyły się zwycięstwem gospodarzy.

Kotlet z mięsa ludzkiego

jest smaczniejszy od pulardy.

Tak twierdzi wiedeński dr. Hyrtl.

Uczony podróżnik amerykański, William Seabrook, dając opis swoich przeżyć wśród ludożerców Afryki Zachodniej, przyznał się, że pewnego razu spróbował ludzkiego mięsa. Wyznanie to wywołało oburzenie w społeczeństwie amerykańskiem i żywą wymianę zdań w prasie.

Ale jak się okazuje p. Seabrook nie jest pierwszym, bowiem mięsa ludzkiego próbowali i inni uczeni.

Profesor anatomji w Wiedniu, Hyrtl, opowiadał pewnego razu studentom, że kazał sobie przyrządzić w kuchni kotlet z ludzkiego mięsa, by spróbować, jak ono smakuje. Profesor nadmienił, że jest ono w smaku słodkawe i bardzo smaczne, o wiele smaczniejsze od mięsa pulardy.

Ludożercy znajdują się we wszystkich prawie częściach świata, a ludożerstwo wśród ludów egzotycznych ma swoje przyczyny. Jak bowiem tłumaczą uczeni przedewszystkiem u wielu ludów jada się mięso ludzkie, gdyż inaczej zginęłyby one z ziemi w czasach wielkiego głodu.

Na wyspach oceanicznych ludożerstwu sprzyja brak mięsa zwierzęcego, to też ludożercy pożerają nietylko wrogów, ale często i ofiary z pośród własnego grona.

Dzicy wierzą, że wraz z pożarciem ciała zabitego nieprzyjaciela pożerający nabiera cech, jakiemi odznaczał się wróg, a więc męstwa, odwagi, siły.

Battasi na Sumatrze, stojący już na wyższym szczeblu kultury, pożerają ciała ludzi, skazanych na śmierć za zbrodnie.

Battasi uważają, że jest to wyższy rodzaj kary, gdyż zbrodniarz nie będzie mógł znaleźć ani duszy, ani ciała po śmierci.

Stare ludy Ameryki, jak aztekowie w Meksyku i inkasi w Peru przynosili swoim bogom hekatomby z ludzi. Wszystkich niewolników zdobytych na wojnie mordowano na ołtarzu i pożerano na miejscu.

Ludożerstwo znane jest również w Europie.

W swoim czasie odnaleziono prehistoryczne szczątki kości ludzkich w pieczarze Chauvaux. Jak wykazały badania naukowe, wszystkie te kości były rozszczepione wzdłuż, co wskazuje na to, że ludzie zostali pożarci, a kości ich rozłupano, by wyjeść szpik, który ma być wyjątkowo smaczny.

Już św. Hieronim wspomina w swych kronikach z czwartego stulecia naszej ery o jakimś ludzie w Galji, który żywił się mięsem swych zmarłych.

W czasach późniejszych w r. 1770 schwytano pewnego pasterza, który mordował ludzi dla zdobycia mięsa ludzkiego na pożywienie.

Nie dziwmy się więc, że uczony amerykański, który znalazł się wśród ludożerców afrykańskich, wolał popróbować mięsa ludzkiego, niż wywołać niechęć wśród ludożerców i przy lada okazji zostać samemu skonsumowanym przez swoich gościnnych gospodarzy.

Gospoda „Pod trojgiem skrzypiec“

była spółką, o której nie wiedzieli tylko wspólnicy.

W ciasnej uliczce jednego z przedmieść Pragi znajduje się gospoda „Pod trojgiem skrzypiec“. Właścicielką i szynkarką tej gospody jest Marja Morawiec.

W gospodzie jest zawsze pełno, a zwłaszcza nie brak tam nigdy

dziewięciu stałych gości, posiadających swój stały stół.

Wino w gospodzie jest kiepskie. Cóż więc ciągnie tu gości? Zapewne gospodyni? Czy jest piękna i młoda? Osądźcie sami! Posiada żywej wagi sto kilo, średni wiek 63 lata i perukę na zlekka wyłysiałej głowie...

A mimo to, nie ulega wątpliwości, że owych dziewięciu stałych bywalców

przychodzi tu dla niej wyłącznie a nie dla kiepskiego wina...

Bo przecież pani Marja Morawiec jest jedyną właścicielką gospody. „Pod trojgiem skrzypiec“.

W dzisiejszych ciężkich czasach takim kąskiem nie pogardzą nawet najwybredniejsi. To też na dziewięciu adoratorów bogatej szynkarki składali się prócz szofera i lokaja, dwaj lekarze, jeden oficer, trzech obywateli ziemskich i jeden kupiec.

Szynkarka przysiadała się do stołu dziewięciu, opowiadała o gotóweczce, którą uzbierała w ciągu długich lat pracy, o tem jakim świetnym gospodarzem był nieboszczyk Morawiec i jak to „we wdowieńskim stanie“ ciężko samotnej kobiecie.

Wówczas adoratorzy szynkarki patrzyli na siebie nawzajem wilkiem, a czułem spojrzeniem obdarzali sto kilo wagi...

Ale poza tem, w gospodzie panowała zupełna harmonja. Aż do chwili....

Pewnego dnia dwaj biesiadnicy stałego stolika „Pod trojgiem skrzypiec“

spotkali się na innym terenie w innej knajpie.

Byli to oficer i lokaj. Przepili do siebie i lokaj powiedział do oficera:

— Uważam, że wino jest tu lepsze, niż u pani Morawiec....

— Być może... — odparł oficer— ale się to wkrótce zmieni. Kiedy zostanę gospodarzem „Pod trojgiem skrzypiec“, będzie pan pijał tam lepsze wino...

— Jakto... pan... gospodarzem... ..dlaczego? — bełkotał lokaj.

A poprostu dlatego, że

jestem z panią Moraiwec po słowie,

i że, powiem panu w sekrecie, włożyłem już w ten interes 80 tysięcy koron!... (koło 20 tysięcy złotych).

— Co?... — krzyknął lokaj — pan też?

— Cóż to znaczy „też“? — zdziwił się oficer.

— No, bo ja... ja jestem po słowie z panią Morawiec i włożyłem w gospodę na rachunek przyszłych zysków całe moje oszczędności.... 20 tysię koron....

Zawiadomiono policję. Szynkarkę aresztowano. Okazało się, że od dziewięciu „narzeczonych“

zdołała już wyciągnąć sumę równającą się 140 tysiącom zł.

Gospoda „Pod trojgiem skrzypiec“ świeci pustkami.

Bo i wino złe, i gospodyni niełladna...

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa. Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż

PSY wszelkich ras tresowane — nietresowane, łańcuchowe, pokojowe, myśliwskie, sportowe, poleca światowej sławy firma: „Canisport“, Kraków, skrytka pocztowa 299. Również kupuje i zamienia. Na prospekt dołączyć znaczkami 50 groszy.

DOM nowy z placem budowlanym tanio do sprzedania. Do przejęcia dogodna długoterminowa pożyczka. Dopłata gotówką niewielka. Kupno okazyjne. Informacja: „Expres Zagłębia“.

ROWERY nowe okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość w firmie Inżynierowie L. i M. Rudowscy, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 13.

OLKUSZ. Jest do sprzedania od zaraz restauracją w dobrym punkcie wraz z koncesją. Wiadomość: Toporek, Olkusz, 3-go maja.

ROWER mało używany tanio do sprzedania. Sosnowiec, ul. 3 maja 28, trzecia sień, mieszkania Nr. 21.

SPRZEDAM restaurację z pełnym wyszynkiem dobrze prosperującą. Stanisław Soroczyński. Szczakowa.

SPRZEDAM tanio 2 auta „Fordy“ limuzynę i półciężarówkę na chodzie. Akwarjum 60×33 cm. 35 wysokość. Flobert gwintowany caliber 6 m/m. Rower damski. Zawiercie, Stefania 36.

SPRZEDAM kozetki po 45 zł., otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro.

POSADY i PRACE.

POMOCNIK fryzjerski poszukuje posady. Wiadomość: „Expres Zagłębia“. Będzin.

POTRZEBNA ondulatorka, siła dobra. Wiadomość: Wojsblatt, Grodziec.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałe. Sosnowiec, Feliksa Perla 7, Ślusarek.

INTELIGENTNA Panna zajmie się gospodarstwem u samotnej lub dwu osób, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia do administracji, pod „Poszukująca“.

Matrymonjalne.

ŻONA po urzędniku lat 50, dobra gospodyni, bezdzietna, posiadająca parę tysięcy złotych, z braku znajomości, pragnie poznać wdowca inteligentnego lub kawalera w starszym wieku w celu matrymonjalnym. Porozumienie się listownie pod adres Administracja „Expres“ Nr. 18.

KAWALER lat 30 przystojny posiadający własny interes, szuka inteligentnej posażnej panny lub wdowy bezdzietnej. Oferty do „Expresu“ w Dąbrowie pod „Kawaler“.

Zgubione dokumenty.

WIEŚNIEWSKI Henryk zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ROZNOWSKI Jan zgubił kartę zwolnienia, wydaną pprzez P. K. U. Będzin.

SZLAWSKI Michał zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Zawiercie, które unieważnia.

BORÓWKA Bolesław zgubił kartę mobilizacyjną, wydaną przez komisję w Będzinie.

RÓŻNE.

GÓRSKI Kazimierz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

JASNOWIDZ chiromanta z Kaukazu mówi każdemu imię, nazwisko, choroby bez pytania. Daje cenne porady. Przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1, 2 piętro.

KOPALNIA Dolomitu Zagnańsk-Doły w Zagnańsku poszukuje spólnika do produkcji prażonego dolomitu wraz z współpracą, zbyt zapewniony. Bliższe informacje listownie.

Będzińskie T-wo Wzajemnego Kredytu w Będzinie unieważnia zaginiony czek Nr. 55068 z d. 10 kwienia r. b. na zł. 200 z wyst. J. Strochlica na Bank Spółdzielczy w Będzinie.

POSZUKUJĘ pożyczki 6.000 do 10.000 złotych na pierwszy numer hipoteki. Dam dobry procent. Wiadomość: Administracja „Expresu“.

ZGUBIONO sakiewkę skórzaną, w której był paszport wydany przez starostwo w Katowicach Gertrudzie Godszel z Siemianowic. Zwrócić: Będzin, Sielecka 11. Szlezinger.

Korektor-stroiciel

Pianin, fortepianów, fischarmonji. Wiadomość: Księgarnia P. Regulskiej, 3 Maja i Nowopogońska 24, tel. 6-34.

JA niżej podpisany, powiadamiam, że za zaległy podatek swojego poprzednika Śledzik Franciszkę nie odpowiadam. Józefa Honela, Niezdara, gm. Ożarowice, p. Będzin.

OSTRZEGAM przed kupnem naszego wekslu wystawionego przez nas małżonków Mikołaja i Magdaleny Moryś na sumę złotych 746 na zlecenie małżonków Jana i Marcjanny Noga, ponieważ przeciwko tym jest wniesiona sprawa do Sądu o nadmierne pobieranie procentów.

ZAWIADOMIENIE. Zawiadamiamy pragnących wyjechać na letnisko i mieć wszelkie wygody jednocześnie powietrze klimatyczne t. j. dwa kilometry od Krynicy w Muszynie prosimy zgłosić się do biura „Pomoc“ w Sosnowcu, ul. Warszawska 12 w podwórzu gdzie wszelkich informacji takowe udziela. I przyjmuje zamówienia do Wilji Zacisze gdzie takowa znana ze swych wygód i dobroci.

PODZIĘKOWANIE. Sz. Zarządowi Zjednoczenia Kolej. Polskich Koło Sosnowiec za wypłacenie mi 500 zł. tytułem odprawy związkowej składam tą drogą serdeczne podziękowanie Helena Finogenowa.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 4. 5.

Warszawa — Dol. 8.90 i pół
Nowy - Jork 8.917
Londyn 43.40
Paryż 34.88¼
Wiedeń 125.55
Praga 26.43
Włochy 46.73
Szwajcarja 171.87
Holandja 358.82
Berlin 212.50
Dol. War. pr. obrt. 8.90 i pół
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.75—48.50
3-ch proc. Poz. Budowl. zł. 45.00
4-ro proc. Poż Inwest. zł. 89.00 — 88.75
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 51.60 — 51.65

Tendencja utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 4. 5.

Bank Polski 125.00
Puls bez kuponu
Węgiel 28.00
Ostrowieckie 37.00
Starachowice 10.75

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 4. 5.

Żyto cena tranz. 28.50
Owies pastewny 29.00 — 30.00
Otręby żytnie 22.00 — 23.00
Otręby pszenne 22.00 — 23.00
Otręby pszenne grubsze 23.00 — 24.00

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.